

Błogosławiony Jerzy Matulewicz: Pisma wybrane. Wyboru dokonali i do druku przygotowali Jan Bukowicz i Tadeusz Górski, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1988 ss. 267, 5 mlb

Świętych, ich ducha i drogę do świętości najlepiej poznać można z lektury ich pism. Tą zasadą kierują się niemal wszyscy, którzy — czy to prowadząc procesy kanonizacyjne, czy też w jakikolwiek inny sposób są odpowiedzialni za przybliżenie innym postaci wyniesionej na ołtarze — wydają spuściznę błogosławionego lub świętego. Tą zasadą kierowało się również Wydawnictwo Księży Marianów, udostępniając czytelnikowi wybór pism Odnowiciela Zakonu, wyniesionego na ołtarze przez papieża Jana Pawła II w dniu 28 czerwca 1987 r.

Cel dewocyjny tej publikacji jest oczywisty i nie zamierzamy nim się obszerniej zajmować. Nie wolno jednak zapominać, że Jerzy Matulewicz żył w okresie brzemienym w wydarzenia zarówno w dziejach narodów, jak też Kościoła. Więcej: w wielu z tych wydarzeń sam brał czynny udział. Litwin z pochodzenia, swoją formację intelektualną i duchową zdobył w środowisku na wskroś polskim — w seminariach duchownych w Kielcach i w Warszawie. Nawet studia w Akademii Duchownej w Petersburgu należy uznać za pobyt w środowisku polskim, bowiem przebywali w niej przede wszystkim Polacy. Nie licząc okresu studiów zagranicznych, pierwsze lata kapłaństwa spędził znów w środowisku polskim (Kielce, Warszawa), ale okres profesury w petersburskiej Akademii Duchownej stał się dla Błogosławionego okazją do głębszego wejścia w środowisko litewskie; zaznaczyć trzeba, że J. Matulewicz nigdy nie wyrzekł się swego narodu. Wolno więc przypuszczać, że obok innych walorów, formowanie się w obrębie dwóch kultur zaważyło na tym, iż właśnie J. Matulewiczowi Stolica Apostolska powierzyła w 1918 r. biskupstwo wileńskie, spodziewając się zapewne, że w diecezji o skomplikowanych stosunkach narodowych taki człowiek będzie odpowiednim pasterzem. Stało się jednak inaczej, co zresztą dla bł. Jerzego było do końca bolesnym krzyżem. Zwolniony w 1925 r. z diecezji wileńskiej,

mianowany został wizytatorem apostolskim na Litwie, a przygotowanie konkordatu z Litwą było niemałym jego udziałem. Zetknął się więc osobiście z nastrojami narodowymi, zarówno polskimi jak i litewskimi na Wileńszczyźnie po I wojnie światowej, poznał z bliska sytuację Kościoła katolickiego w niepodległej Litwie, a zanim to nastąpiło, aktywnie uczestniczył w życiu katolickich organizacji społecznych w Warszawie; był liderem Stowarzyszenia Kapłanów Marianańskich, wspólnoty powstałej z inspiracji innego błogosławionego, kapucyna Honorata Koźmińskiego, wreszcie podjął się odrodzenia i gruntownej reformy wymierającego zakonu marianów. Wszystkie te sprawy znajdują odbicie w pismach bł. Jerzego, nic zatem dziwnego, że książka ta staje się interesującą pozycją także dla historyka.

Książka zawiera następujące pisma bł. Jerzego: fragmenty dziennika duchowego i dziennika biskupiego, będącego rodzajem wykazu czynności, 59 listów do różnych osób, przede wszystkim do współbraci w zakonie marianów, 11 listów pasterskich, trzy przemówienia (w tym dwa kazania), dwa artykuły oraz tekst zatytułowany *Idea przewodnia i duch Zgromadzenia*, będący zbiorem wskazań dla marianów. Całości dopełnia bibliografia podmiotowa J. Matulewicza i słownik biograficzny osób występujących w publikowanych tekstach; każdą grupę pism poprzedzono wprowadzeniem.

Wydawcy mieli pełne prawo dokonać wyboru pism według własnego rozeznania w spuściźnie Błogosławionego i byli w stanie lepiej, niż ktokolwiek inny oceniać przydatność poszczególnych tekstów do publikacji. Zastrzeżenia musi jednak budzić sposób wydania. Oczywiście, że nie jest to wydanie naukowe, niemniej wydaje się, że powinno zawierać ono choćby pewne elementy krytyki tekstu. O ile bowiem dziennik duchowy jest pismem typowo ascetycznym, a listy pasterskie, przemówienia i *Idea przewodnia* ... stają się zrozumiałe, gdy we wprowadzeniu wydawców czytamy o czasie i okolicznościach ich powstania, zaś dwa artykuły oddają wystarczająco myśl Błogosławionego, to nie da się tego powiedzieć o dzienniku biskupim, a już na pewno o listach. Wydawcy opublikowali je bez szczegółowych komentarzy, a dotyczą one tak różnych i szczegółowych spraw, że ich lektura staje się w znacznych fragmentach zupełnie niezrozumiała. Zamieszczony na końcu książki słownik biograficzny również niewiele przyczynia się do wyjaśnienia treści, jest bowiem zbyt lakoniczny. Można było sobie darować specjalistyczny aparat krytyczny, ale należało zaopatrzyć tak listy jak i dziennik koniecznymi przypisami wyjaśniającymi już to poszczególne wydarzenia, już to osoby, już to pewne pojęcia, zwłaszcza z zakresu prawa ogólnokościelnego i zakonnego.

Pochwała należy się wydawcom za staranną stronę zewnętrzną książki. Zgrabny format, dobry papier, czysty druk i sumienna korekta podnoszą walory tego wydania.

Miejmy nadzieję, że Wydawnictwo Księży Marianów przyjmie jako postulat pytanie czytelnika: czy możemy się spodziewać pełnego wydania pism bł. Jerzego Matulewicza? Nawet, gdyby wydanie takie miało trwać kilka, czy kilkanaście lat, warto ten trud podjąć. Bogactwo myśli i przeżyć duchowych Błogosławionego, jego udział w kluczowych wydarzeniach najnowszych dziejów Kościoła polskiego i litewskiego — to wszystko przemawia za potrzebą takiego wydania.